

Podjmując zobowiązania 1 majowe przyspieszą dostawy urządzeń dla huty im. Lenina i Kombnatu Chemicznego w Kędzierzynie

KRAKÓW (PAP). W zobowiązaniach 1-majowych załoga zakładów budowy maszyn i aparatury im. Szadkowskiego w Krakowie wysunęła na czoło sprawę skrócenia zaplanowanych terminów dostawy urządzeń dla naszych ogólnonarodowych budowli: huty im. Lenina i Kombnatu Chemicznego w Kędzierzynie.

Zobowiązania 1-majowe kołektwy robotniczo-inżynierskiej oddziału mostowni przewidują m. in. skrócenie od 5 do 7 dni terminu wysyłki blisko 10 pilnych urządzeń dla Kędzierzyna. Podobne zobowiązanie podjęła załoga mostowni w sprawie przedterminowej wysyłki urządzeń dla huty im. Lenina. Łącznie robotnicy skrócą czas wykonania ponad 20 ważnych zleceń dla Kędzierzyna i huty im. Lenina o przeszło 2.200 roboczo-godzin.

W oddziale mostowni jednym z pierwszych, który dał hasło do podejmowania zobowiązań 1-majowych był brygadzieta Stanisław Wawak. Wraz ze swymi 10-ciomą towarzyszącymi postanowił o 3 dni skrócić termin wykonania aparatury chemicznej dla huty im. Lenina.

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NOWINY RZESZOWSKIE

Nr 86 (1505) — Rzeszów, poniedziałek 12 kwietnia 1954 r.

Do czynu produkcyjnego na cześć 1 Maja przystępuje coraz więcej załóg zakładów pracy województwa rzeszowskiego

Załoga WSK Rzeszów podpisała zakładową umowę zbiorową

„My, robotnicy i pracownicy Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Rzeszowie, zebrani w dniu 9-go kwietnia na ogólnozakładowej masowce — czytamy w uchwalonej rezolucji — w związku ze zbliżającym się świętem 1 Maja, podejmujemy zobowiązania produkcyjne, zawarte w umowie zakładowej, obejmujące zadania najważniejsze dla zakładu i dla całej gospodarki narodowej, a mianowicie: wykona-

my roczny plan produkcji towarowej na miesiąc przed terminem, a produkcji globalnej na 14 dni przed terminem. Obniżymy koszty własne produkcji o 5 proc. w stosunku do roku 1953. Dołożymy starań, aby ruchem socjalistycznego współzawodnictwa objąć 98 proc. załogi. Podniesiemy warunki bezpieczeństwa i higieny pracy. Systematycznie będziemy podwyższać kwalifikacje zawodowe pracowników przez szkolenie wewnątrzzakładowe. Zastosujemy w szerszym zakresie niż dotychczas nowe metody przodujących radzieckich i polskich robotników. Uaktywnimy ruch racjonalizatorski i w pełni wykorzystamy zdobycze te-

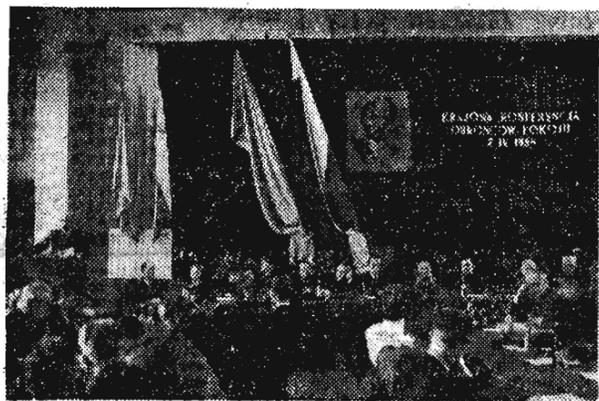
chniczne radzieckich i polskich wynalazców. Wykorzystamy w pełni stojące do dyspozycji środki dla zaspokojenia potrzeb socjalnych, bytowych i kulturalnych załogi”.

Dyrekcja zakładu ze swej strony — zobowiązała się m. in. w umowie do oddania do użytku robotników w 1954 r. — 270 mieszkań oraz do rozprawiania pomiędzy pracownikami zakładu nadwyżek tłuszczu i mięsa z gospodarstwa OZR-owskiego. W umowie uwzględniona została także wniesiona przez ob. Adamczyka, poprawka dotycząca zorganizowania ośrodka jordanowskiego dla dzieci osiedla robotniczego.

225 maszyn do szycia ponad plan

Załoga Fabryki Maszyn do szycia „Polna” w Przemyslu podejmując zobowiązania dla uczczenia święta klas robotniczych (Ciąg dalszy na str. 2-giej)

Krajowa konferencja obrońców pokoju



Dnia 7 kwietnia b. r. w sali ZNP w Warszawie odbyła się krajowa konferencja obrońców pokoju. Na zdjęciu: Prezydium konferencji. Referat wygłasza przewodniczący PKOP — Jarosław Iwaszkiewicz. CAF — fot. Baranowski.

Narody domagają się zakazu broni masowej zagłady

NOWY JORK (PAP). Prasa donosi, że delegacja ruchu obrońców pokoju Argentyny prze kazala prezydentowi Peronowi oświadczenie Komitetu Obrony Pokoju w sprawie broni atomowej. Komitet prosi prezydenta o podjęcie kroków w celu osiągnięcia zakazu broni masowej zagłady.

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi o spotęgowaniu się wśród kobiet japońskich ruchu na rzecz zakazu broni atomowej. Delegacja Rady Kobiet Japońskich do walki przeciwko broni atomowej przekazała 5 bm. wszystkim mi słom dyplomatycznym w Tokio petycję dotyczącą zakazu broni atomowej.

„Wszystkie narody świata — czytamy w petycji — szczerze pragną, aby energia atomowa była wykorzystana dla celów pokojowych. Dla szczęścia ludzkości i pokoju na całym świecie... My, Japończycy, jesteśmy pierwszym narodem, który uciepiał wskutek wybuchu bom by atomowej w Hiroszynie i Nagasaki”.

Petycja domaga się zakazu wykorzystania i produkcji broni atomowej oraz ustanowienia międzynarodowej kontroli nad energią atomową dla wykorzystania jej w celach pokojowych.

Prasa donosi, że ambasada amerykańska w Tokio odmówiła przyjęcia delegacji kobiet japońskich.

LONDYN (PAP). Tygodnik „Socialist Outlook” opublikował artykuł pt. „Labourzyści powinni wystąpić przeciwko tworzeniu baz straszliwych bomb”. Zwracając uwagę na przekształcenie Anglii w bazę bombowców amerykańskich, tygodnik pisze: „Nie ma żadnych powodów ku temu, aby naród angielski tolerował nadal istnienie amerykańskich baz lotniczych i pobyt wojsk amerykańskich w Anglii. Znajdują się one tutaj nie dla obrony naszego kraju”.

Przed strajkiem powszechnym we Francji

PARYŻ (PAP). Jak już podawaliśmy, Krajowy Komitet Francuskiej Powszechnej Konfederacji Pracy (CGT) powziął jednogłośnie uchwałę w sprawie przeprowadzenia w dniu 28 bm. 24-godzinnego strajku powszechnego dla poparcia żądań mas pracujących, które domagały się zagwarantowania minimum płac i poprawy warunków bytu.

Dnia 10 bm. biuro chrześcijańskich związków zawodowych ogłosiło komunikat, w którym piętnuje odmowę rządu i pracodawców uwzględnienia słusznych postulatów ludzi pracy oraz wzywa swych członków do przeprowadzenia dnia 28 bm. 24-godzinnego strajku.

Za łamanie obowiązkowych dostaw — surowo karać

Plan obowiązkowych dostaw mleka i żywca za I kwartał br. nie został wykonany. Najpoważniejszymi dłużnikami wobec państwa są w naszym województwie chłopcy z powiatu dębickiego. Właśnie im, jak również Prezydium i KP PZPR w Dębicy dedykujemy dzisiejszą rubrykę.

Ryba śmierdzi od głowy...

Tow. Antoni Haba, przewodniczący Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Brzeźnicy, miał nawet szczerzy miar „ruszyć” obowiązkowe dostawy na terenie swojej gminy.

— Trzeba będzie opracować referat, zebrać dane i po wiedzieć chłopom prawdę w oczy — postanowił. A że darcia on kolektywność w pracy, do opracowania referatu zaprosił Jakuba Powrózka, członka Gminnej Rady Narodowej i sekretarza organizacji partyjnej w Brzeźnicy. Przykładów do referatu dostarczył gminny delegat Ministerstwa Skupu.

Tow. A. Haba „zagłębił” się w prawdziwy gąszcz nazwisk — było ich przeszło sto.

Nagle, co to? Chowa wykaz do szuflady biurka, zamyka na klucz i wychodzi.

Zaplanowane przez przewodniczącego Prezydium GRN zebranie nie odbyło się.

Tajemnica zmiany decyzji tkwiła (tkwi do dnia dzisiejszego) w wykazie dłużników, w którym to tow. Haba (bez zdziwienia sądzimy) znalazł swoje nazwisko z dopiskiem: — Zalega 280 litrów mleka i nie rozliczył się wobec państwa za rok ubiegły.

Lepiej nie wywoływać wil-

ka z lasu — „trafnie” ocenił sytuację tow. Haba.

Ten „manewr strategiczny” zyskał mu szczerze uznanie ze strony Jakuba Powrózka, który zalega 84 kg żywca i sekretarza gromadzkiej organizacji partyjnej w Brzeźnicy T. Tokarza, która zalega 48 kg żywca i 138 kg ziemniaków.

Nie radziemy kolegium orzekającemu Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Dębicy uciekania się do wypróbowanego przez tow. A. Habę sposobu — zamknięcia wniosków w szufladzie. Przykładne kary będą przestroga dla zalegających w obowiązkowych dostawach. Od obowiązków nie uwalnia żadne zajmowane stanowisko.

podania i papierki — biurokracizm

Józef Balicki ze Skszyszowa niejedną noc przemyslał nad tym, jak by to wymigać się z obowiązkowych dostaw mleka. Jednego dnia napisał podanie, że on, Józef Balicki, prosi o zmniejszenie obowiązkowych dostaw mleka, gdyż chce hodować cielę — rozwijać hodowlę.

Podanie rozpatrywano na posiedzeniu Prezydium GRN w Brzeźnicy.

— No patrzcie jak to nasi chłopcy zrozumieli uchwałę Rządu o podniesieniu hodowli! Trzeba mu zmniejszyć dostawę mleka o 200 l — postanowiono, a inicjatywę Józefa Balickiego pochwalono.

A Balicki śmiał się serdecznie z łatwości Prezydium, bo u niego w gospodarstwie i ze świecą w ręku niktby nie znalazł cielęcia. Istniało ono tylko w... podaniu.

Karol Bonar z Brzeźnicy nie był tak bezczelny jak Balicki. Składając podanie o zmniejszeniu wymiaru obowiązkowych dostaw mleka miał cielę w obojrze. Sprzedał je dopiero na drugi dzień po otrzymaniu decyzji.



Delegacja francuskich parlamentarzystów przybyła do Polski

WARSZAWA (PAP). W dniu 10 bm. przybyła do Warszawy na zaproszenie Polskiego Komitetu dla pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego i z inicjatywy Francuskiego Komitetu dla pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego, delegacja francuskich parlamentarzystów, działaczy politycznych i społecznych.

W skład delegacji wchodzi: pani Jacqueline Zav — siostra zamordowanego przez hitlerowców b. ministra oświaty Jean Zav, członka partii radykalnej; p. Jean Auburtin, wiceprzewodniczący Rady Miejskiej Paryża, radca generalny dep. Sekwany (RPF); p. Alix Berthet, deputowany z dep. Isere (socjalista); p. Henri Bouret, deputowany z dep. Cote du-Nord (MRP); p. Michel Bruguiere, adwokat przy sądzie apelacyjnym w Paryżu, sekretarz Francuskiego Komitetu dla pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego; p. Jean Chaintron, senator z dep. Sekwany (komunista); p. Maurice de Gandillac, profesor Sorbonny; p. Bertrand Girod de L'Ain, dziennikarz współpracownik pisma „L'Observateur”; dr Robert Monod, profesor wdziału medycyny w Paryżu, chirurg szpitala Laennec, komandor legii honorowej; p. Louis Vallon, deputowany z Parwża (RPF); p. Jean Verlhac, profesor redaktor pisma katolickiego „La Quinzaine”; p. Daniel Viraut, adwokat przy sądzie apelacyjnym w Paryżu, b. członek Rady Izby Adwokackiej.

Na lotnisku Okęcie gość francuskich witali: przewodniczący komitetu dla pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego, wicemarszałek Sejmu prof. dr Stanisław Kulczyński oraz członkowie komitetu — wiceprzewodniczący komisji spraw zagranicznych Sejmu, poseł Osiap Dłuski, poseł dr Irena Domańska, redaktor naczelny katolickiego tygodnika „Dziś i Jutro”, poseł Dominik Horodyński, prezes Zrzeszenia Prawników Polskich, poseł prof. dr Jerzy Jodłowski, przewodniczący Związku Literatów Polskich, poseł Leon Kruczkowski i zastępca sekretarza generalnego Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą Wojciech Chabasiński.

O „nagrodach” pomyśli zapewne prokurator

Specjalna dyscyplina sportu rozwija się ostatnio wśród pewnej części chłopów w gminie Pilzno, w powiecie dębickim. Dwie drużyny, jedna złożona z chłopów czujących wstręt do wykonywania obowiązkowych dostaw mleka, druga złożona z chłopów żyjących podobnie uczucie do obowiązkowych dostaw żywca — prowadzą zacięte walki o tytuł mistrza w nieprzestrzeżeniu obowiązkowych dostaw.

Trzeba powiedzieć, że członkowie obu zespołów współpracując ze sobą od stycznia br., uzyskali znaczne sukcesy. Oto niektóre z nich:

Na korzyść drużyny I — Józef Mrozek ze Strzegocin oddał 301 l mleka, Wojciech Papiernik ze Strzegocin — 200 l St. Barnas z Łęk Górnych, F. i J. Jargasowie, J. Nalepa, J. Stańczyk również z Łęk Górnych po 200 l mleka.

Na korzyść drużyny II — Antoni Kruczek ze Slotowej oddał 193 kg żywca, Józef Krzak z Pilzna 138 kg, Bazyl Zagorzec z Zwiernika 129 kg, Władysław Mrozek ze Strzegocin 125 kg.

Podsumowania wyników, osiągniętych przez obie „drużyny” winno dokonać w najbliższych dniach, Prezydium Gminnej Rady Narodowej i aparat skupu gminy Pilzno. O nagrodach dla tak wytrwałych zawodników, pomyśleli na pewno kolegium orzekające Prezydium Powiatowej Rady Narodowej i prokurator powiatowy w Dębicy.

Francuski ruch chłopski w obronie pokoju

PARYŻ (PAP). Krajowy Komitet Chłopski w obronie pokoju i rolnictwa francuskiego ogłosił przegląd swej działalności rozpoczętej pod koniec roku ubiegłego. Od tego czasu odbyły się w 44 departamentach kongresy chłopskie z udziałem ponad 10 tysięcy delegatów. Uczestniczyli w nich kongresy szerszego masowego charakteru, w których udział wzięli delegaci z Bonn i Parwża, domagali się położenia kresu wojnie indochińskiej i żądali polityki odprężenia międzynarodowego, która jest warunkiem poprawy sytuacji w rolnictwie. Wśród organizatorów kongresów znajdowali się osoby o różnych poglądach politycznych. W związku z kongresami odbyły się liczne zebrania w poszczególnych wsiach. Nad całą tą kampanią dominował problem re-militaryzacji Niemiec zachodnich jako szczególnie niebezpieczny dla Francji i pokoju.

Fragmety przemówień w dyskusji na krajowej konferencji obrońców pokoju

Józef Ożga-Michalski
sekretarz NKW ZSL

Fakt, że w naszym narodzie podstawowe siły — robotnicy, chłopci i pracująca inteligencja są w jedności, że jest zgodność ich interesów i programu — fakt ten stanowi o wielkiej mocy i zwartości naszego narodu budującego pokojowe życie. Jeżeli naszym naczelnym zadaniem jest zachowanie pokoju i taka jest działalność gospodarza i kulturalna państwa i całego społeczeństwa, przynajmniej w tym celu wzrost dobrobytu człowieka i na tej drodze pomnożenie dóbr narodu — to jasne staje się dla każdego, że Polska Ludowa wszystkie swoje siły i środki kieruje do zbudowania pokojowych stosunków w Europie.

W obecnej chwili podstawowym zadaniem wszystkich Europejczyków, bez względu na różnice poglądów, jest pogłębić przyjaźń i zaufanie między narodami. Naszym zadaniem jest odparcie na każdym kroku prób imperialistów, którzy uważają, że po trupach młodzieży francuskiej, niemieckiej czy polskiej będą torowali sobie drogę do ulokowania w Europie swoich kapitałów na wysoki procent.

Możemy powiedzieć sobie, że jesteśmy dość silni, aby to kolo młyńskie, kolo wojny, które imperialiści pragną pusić w ruch — zatrzymać swymi siłami.

Obóz pokoju jest tak silny, że nie lęka się groźb, a dotychczasowy ruch pokoju i jego praktyka mówi, że potrafi paraliżować i skutecznie zapobiec zakusom imperialistów na całość i pokój świata. Zwracamy się w tym miejscu z powołaniem do wielkiego Związku Radzieckiego, który wszystkie swe siły materialne i moralne oddaje służbie pokoju. Prope-

zycja rządu radzieckiego układu o bezpieczeństwie zbiorowym stwarza rzeczywistą podstawę dla bezpieczeństwa wszystkich narodów europejskich i dlatego naród polski całą siłą tę propozycję popiera (oklaski).

Dr Edward Rosset

prof. Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Łodzi

Jako wychowawca młodzieży z radością podkreśliam fakt, że aktywnym uczestnikiem walki o pokój jest dziś we wszystkich krajach młodzież. Miliony młodych chłopców i dziewcząt stanowią dziś jeden z przodujących oddziałów nieprzerwanie rosnącej, potężnej armii bojowników o pokój i demokrację.

Przed ośmiu laty — od tego zaczęły się — zebrał się w Londynie delegaci młodzieży różnych krajów po to, żeby stworzyć organizację światową, jednoczącą najrozmaitsze warstwy młodego pokolenia w walce o pokój, o głęboką, szczerą przyjaźń narodów.

Na III Światowym Kongresie Młodzieży, który obradował zeszłego lata w Bukareszcie, reprezentanci młodzieży 106 krajów ponowili uroczyste zapewnienie o gotowości kontynuowania walki o pokój.

Ktokolwiek stoi blisko naszej młodzieży, ten dobrze wie, z jaką odrazą odnosi, się ona do myśli o wojnie. Są po temu dwa istotne powody. Pierwszy powód — to tragiczne doświadczenia, niesłychane ofiary naszego narodu w czasie minionej wojny światowej. Drugi powód, który każe nam, Polakom, być zdecydowanymi wrogami wojny to fakt, że wysiłkiem całego społeczeństwa zdźwignęliśmy kraj z ruiny wojennej, obecnie zaś budujemy nową socjalistyczną Polskę. Kto buduje, kto tworzy, ten nie może nie być wrogiem wojny. Nasza młodzież kładzie podwaliny pod wielką i wspaniałą przyszłość swej ojczyzny, nie więc dziwnego, że żywi największą odrazę do łasowanej przez obóz imperialistów idei wojny.

Duże zadania spadają na szkoły wyższe, na personel nauczający w tych szkołach, na młodzież, która do nich uczęszcza. Jest rzeczą jasną i zrozumiałą, że szkołom wyższym przypadła w udziale poważna rola w dziele walki o pokój. Ideą walki o pokój musi być przenożona cała działalność naukowo-dydaktyczna i wychowawcza szkół wyższych. W pracy szkół wyższych należy położyć wielki nacisk na pracę wychowawczą, należy również podkreślić potrzebę aktywnego udziału pracowników naukowych szkół wyższych w rozwiązywaniu zadań, jakie na kreślił w swoich uchwałach od-

byty niedawno II Zjazd PZPR. Jeżeli chodzi o studentów, to pierwszym ich obowiązkiem społecznym jest uczyć się, uczyć się jak najlepiej, a w parze z nauką winien iść aktywny udział młodzieży w politycznym i kulturalnym życiu kraju.

Anna Kaszowa

nauczycielka Technikum Handlowego w Chełmie Lubelskim

Do dyskusji nad zagadnieniem pokoju pragnę dołączyć swój głos, który wyrazi postawę miłośnika, ukazuje jej wkład w walkę o pokój.

Mężczyźni, pola Majdanka, przesiąknięci krwią tysięcy bohaterów, są symbolem protestu przeciwko wojnie i niebezpieczeństwu, które ona przynosi. Ziemia lubelska przeżyła tragiczną wojnę z faszystami. Lubelszczyzna okrwawiona przez wojnę, wywołaną przez zachłanny faszizm, pierwszą ujrzała wolność. W dzisiejszej konferencji obrońców pokoju biorę udział jako delegatka Chełma Lubelskiego — miasta Manifestu Lipcowego. U nas rozpoczęła się nowa epoka naszej Ojczyzny. Myśmy w pierwszych dniach lipca 1944 r. zrozumieli zjawienie i radość, jaka tkwi w słowie „pokój“.

O pokój walczą nie tylko rolnicy i robotnicy, ale i inteligencja lubelska. Pomocą w tej walce jest nam literatura polska walcząca o pokój. Przyjemnie jest widzieć siedzącą w prezydium naszej konferencji Zofię Nałkowską, ukochaną naszą autorkę. Pomagają w walce o pokój dzieła takie, jak przewodniczącego naszej konferencji laureata Nagrody Stali nowskiej, Leona Kruczkowskiego, który napisał szeroko czytlaną na lubelszczyźnie przez młodzież i starsze społeczeństwo sztukę „Juliusz i Ethel“.

Obiecujemy, że uchwały naszej konferencji przemiesimy w masę (oklaski).

Walenty Chwałek

matoralny chłop z Niekończycy powiatu szczecińskiego

Nasze ziemie szczecińskie, położone na granicy Odry, za gospodarują się w odpowiedni sposób. Panowie za granicą mówili, że chłop polski nie jest zdolny do zagospodarowania Ziemi Odzykanych, ale grubo się pomylili. Chłopi wzięli się z zakasanyimi rękawami za plugi i traktory, które teraz warczą na polach szczecińskich, a robota trwa.

Teraz jeszcze silniej będziemy pracować i wyteżymy wszystkie swoje siły, aby na polach szczecińskich zwiększyć zasiewy, aby ziemie położone na granicy Odry i Nocy dawały coraz większy wkład w utrwalenie pokoju. (oklaski).

Postanawiamy jeszcze bardziej zacieśnić i pogłębić płynącą z naszego patriotyzmu przyjaźń z ZSRR — niezłomną ostoją światowego pokoju

Akademia w IX rocznicę wyzwolenia więźniów z obozów koncentracyjnych

WARSZAWA (PAP). Dnia 11 bm. w Teatrze Narodowym w Warszawie odbyła się uroczysta akademja z okazji 9 rocznicy wyzwolenia więźniów z obozów koncentracyjnych, zorganizowana staraniem Komitetu Obchodu Międzynarodowego Dnia Wyzwolenia Więźniów z Obozów Koncentracyjnych i Zarządu Głównego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację.

Sałę zapelnili licznie zgromadzeni byli więźniowie hitlerowskich obozów koncentracyjnych — robotnicy i pracownicy warszawskich fabryk i przedsiębiorstw przemysłowych, lekarze, artyści, literaci, księża i inni.

W prezydium akademii zasiadli członkowie Rady Naczelnej Związku Bojowników o Wolność i Demokrację oraz przedstawiciele władz naczelnych organizacji masowych.

Po odegraniu przez orkiestrę hymnu narodowego, uroczystość zagal sekretarz Rady Naczelnej ZBoWiD — Zygmunt Balicki. Obszerny referat wygłosiła Maria Jaszczukowa — członek Rady Naczelnej, b. więźniarka Ravensbrueck.

„Więźniowie obozów koncentracyjnych — stwierdziła M. Jaszczukowa — którzy widzieli długie kolumny wynędzniałych ludzi pędzonych do ko-

mór gazowych, którzy byli świadkami jak odrywano niemowlęta od matek i zabijano je, z najwyższą grozą i oburzeniem przyjmują wieść, że uzbiera się na nowo zbiorów hitlerowskich, odpowiedzialnych za te straszne zbrodnie“.

Mówczyni przypomniała, że dziś, w tym samym dniu, w którym odbywa się akademja w Teatrze Narodowym, byli więźniowie obozów koncentracyjnych — przedstawiciele wszystkich narodów Europy zbrali się na terenie bylego obozu śmierci w Buchenwaldzie, by wyrazić swój gorący protest przeciw wszelkim próbom remilitaryzacji Niemiec zachodnich, przeciw polityce rządów kapitalistycznych, która przeciwstawia się zjednoczeniu Niemiec na pokojowych i demokratycznych podstawach.

M. Jaszczukowa podkreśliła następnie, że odbywające się w tym dniu uroczystości są wy-

razem i manifestacją uczuć braterstwa i solidarności naszego narodu ze wszystkimi siłami demokracji i pokoju na świecie, ze wszystkimi ludźmi, którzy walczą o utrwalenie pokoju i przyjaźni między narodami.

„W rocznicę wyzwolenia obozów koncentracyjnych — zakończyła Maria Jaszczukowa — postanawiamy jeszcze bardziej zacieśnić i pogłębić płynącą z naszego patriotyzmu przyjaźń ze Związkiem Radzieckim — niezłomną ostoją światowego pokoju. Ze szczególną mocą manifestujemy w tym dniu swoje poparcie dla patriotycznych sił narodu niemieckiego, które walczą przeciwko odradaniu faszystów w Niemczech zachodnich, o zjednoczenie swego kraju“.

Przemówienie Marii Jaszczukowej zgromadzenie przyjęło gorącą manifestacją na cześć pokoju i przyjaźni między narodami całego świata.

Część oficjalną akademii zakończono odpisaniem „Międzynarodówki“.

Dalszy ciąg obligacji NPRSP wylosowanych w dniu 8 kwietnia b. r.

Zł. 5.000.— Nr. 585 946, 757 755.			
Zł. 1.000.—			
Nr.	248 238,	360 997,	382 702,
388 030,	409 292,	453 473,	464 857,
329 404,	548 806,	556 566,	581 142,
732 694.			
Zł. 500.—			
Nr.	41 230, 44 853,	67 329,	98 105,
98 110,	102 594,	102 598,	105 389,
153 941,	234 236,	295 467,	343 341,
343 343,	343 345,	350 689,	360 992,
360 996,	361 966,	365 026,	402 638,
455 463,	455 469,	464 663,	464 656,
464 668,	512 483,	556 568,	572 772,
572 778,	585 943,	607 604,	607 610,
625 164,	646 258,	666 895,	674 755,
727 376,	749 969,	776 739,	790 205,
814 144,	856 365,	856 368,	861 718,
862 893,	883 009,	900 385,	902 370,
925 976,	948 351,	958 044.	
Zł. 250.—			
Nr.	11 945, 23 852,	41 221,	41 226,
41 408,	67 325,	68 809,	92 510,
153 946,	163 118,	265 915,	308 992,
326 625,	361 963,	365 791,	365 796,
371 293,	371 300,	390 302,	390 304,
402 392,	409 293,	409 294,	409 300,
420 319,	425 131,	425 139,	451 432,
451 433,	451 438,	457 657,	457 660,
459 474,	459 476,	464 665,	464 654,
515 410,	528 732,	567 453,	572 773,
572 778,	572 780,	607 606,	636 134,
649 584,	649 587,	651 182,	651 462,
674 754,	676 698,	705 070,	711 112,
711 113,	727 371,	732 698,	749 852,
776 734,	778 538,	790 204,	790 209,
812 060,	814 150,	822 671,	845 243,
848 693,	852 361,	856 130,	856 364,
858 493,	858 495,	862 695,	862 698,

Ponadto wylosowano 1013 premii po zł. 150.—.

Do czynu produkcyjnego na cześć 1 Maja przystępuje coraz więcej zakładów pracy województwa rzeszowskiego

(Ciąg dalszy ze str. 1)

czci — postanowiła wykonać w II kwartale br. 525 maszyn więcej, aniżeli w I kwartale. Ponadto cała załoga fabryki w ramach zobowiązań pierwszomajowych postanowiła przystąpić do współzawodnictwa o tytuł przodującego zakładu w skali ogólnokrajowej, zaś rada zakładowa do współzawodnictwa o tytuł przodującej w okręgu rzeszowskim.

Wyróżnia się brygada Zdzisława Knurka

W podejmowaniu zobowiązań w Sanockiej Fabryce Wagonów na czoło wysunęła się m. in. brygada remontowa Zdzisława Knurka, która postanowi-

ła przeprowadzić remont tokarki-rewolwerówki na 3 dni przed ustalonym terminem. Adam Brunatowski postanowił zaś wykonać przez okres miesiąca kwietnia ponad 200 proc. wyznaczonych mu norm, pracując zatażem pod hasłem Szleka: „Ja nie spowoduję żadnego nieoczekiwanego wypadku na moim odcinku pracy“. Brunatowski wezwał do współzawodnictwa wszystkich młodzieńców „Sanowagu“. Roman Zak, Fryderyk Mincha i Marian Dmitrzak wykonując będa na swoich stanowiskach prac do 5 sztuk detali — ponad ustalona norma, a załoga przecięlnie wykona wszystkie operacje na produkcji N-72 do dnia 15 kwietnia. Zobowiązania robotników „Sanowagu“ w dalszym ciągu napływają.

Przypadają 4 kwietnia piąta rocznica podpisania paktu północno-atlantycznego

Uprylnie upłynęła w gronie atlantydyw dość ponurym nastroju. Gorące poparcie, z jakim w krajach europejskich spotkała się nota radziecka do rządów Francji, Wielkiej Brytanii i USA, konkretyzująca szczegółowo stanowisko ZSRR wobec systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie, nie była dla polityków atlantyckich powodem do radosnego obchodu jubileuszu swojej pięcioletniej działalności.

ROCZNICA KŁĘSKI

Anglicy — charakterystycznym nastrojem społeczeństwa angielskiego korespondent londyński prawniczo dziennika francuskiego „Figaro“ — niezależnie od tego, jakie wyznają poglądy polityczne, uważają za rzecz niezbędną, aby w stolicach zachodnich zbadano propozycje Związku Radzieckiego. „Opinia publiczna — mówi o nastrojach we Francji „Libération“ — nie mogłaby zrozumieć, jakie byłyby przyczyny odmowy ze strony Zachodu wszczęcia rozmów w celu bliższego sprzecyzowania i zbadania poważnych możliwości zawartych w nocie ZSRR“. Członkom atlantyckiego sojuszu przyszło więc robić rocznicowy bilans w świetle bezspornego faktu, że nota radziecka znalazła

Przegląd

się w centrum uwagi opinii publicznej krajów zachodnioeuropejskich.

Sprawa ogólnoeuropejskiego układu o bezpieczeństwie zbiorowym zyskuje coraz więcej zwolenników wśród ludzi nękanych w Europie zachodniej bezustannie widmem wojny. Tym bardziej, że przy okazji zawartej w nocie radzieckiej propozycji rozpatrzenia udziału ZSRR w pakcie atlantyckim, autorky paktu wpadły w takie zakłopotanie, że jeszcze raz zamaskowali go sami jako zamknięte ugrupowanie militarne, wymierzone przeciw ZSRR. Przez przystąpienie do ZSRR, pisze np. amerykański „Christian Science Monitor“ — „sojusz atlantycki straciłby swój charakter, swe funkcje i swoje zadania. Straciłby innymi słowy charakter agresywny. A Związek Radziecki wyrażając gotowość przystąpienia do paktu, nie co innego miał na myśli.“

W WASHINGTONIE I NA BIKINI

Przyparci do muru radziecką ofensywą pokoju, amerykańscy politycy od a-

wantur wojennych zaczęli gorączkowo poszukiwać nowych argumentów dla kontynuowania „polityki siły“. Chcąc przed zbliżającym się terminem konferencji w Genewie, mogącej być nowym krokiem w kierunku odprężenia sytuacji międzynarodowej, spiętrzyć przeszkody na drodze do jej powodzenia, amerykańscy awanturnicy imperialistyczni sięgnęli do starego lamusa i wyściągali stamtąd plany nowych wojen i bombę wodorową.

Dulles, rozwijając na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych izby reprezentantów plany „nowej strategii“ amerykańskiej, sprzecyzował jeszcze bardziej swoją koncepcję „umędzynarodowienia“ wojny w Indochinach. Ma ona polegać na wciągnięciu do agresji w Wietnamie „Legionu Aszajotów“ pod szyldem ONZ. Amerykanie dawaliby broń i dolary, a „Aszajotom“ broniliby praw amerykańskich monopolistów do dalszej eksploatacji w tej części świata.

Plan Dullesa przewiduje również tzw. „połączoną akcję“ sojuszników USA w agresji przeciw Chinom Ludowym. By uzasadnić swe propozycje, amerykański sekretarz

Wiadomości sportowe z kraju i z zagranicy

WĘGRY — AUSTRIA 1:0 (1:0)

WIEDŃ PAP. W międzypaństwowym meczu piłkarskim w Wiedniu WĘGRY pokonały AUSTRIĘ 1:0. Zwycięska bramka padła na dwie minuty przed przerwą, kiedy obrońca Austriaków Happel skierował strzał Kocsisa do własnej bramki.

W przedmeczowej reprezentacji

juniorów obu państw zwyciężyli Węgrzy 6:0, w Linz Węgrzy pokonali Austrię C 4:1, a w Graz Węgrzy D wygrały z Austrią D 5:2.

Mecz drugich reprezentacji w Budapeszcie zakończył się również zwycięstwem Węgrów 5:0.

JAPONCZYCY NAJLEPSI W TENISIE STOŁOWYM W LONDYNIE

LONDYN PAP. — Na mistrzostwach świata w tenisie stołowym zakończono turniej drużynowy. Podwójne zwycięstwo odniosły zespoły Japonii, zdobywając mistrzostwo w obu konkurencjach — męskiej i żeńskiej. Japonia pokonała obrońcę tytułu — Anglię — 5:2 i wygrała po niezwykłych zaciętych walkach z Czechosłowacją — 5:4.

W konkurencji kobiet o puchar Corbilliona Japonki przegrały pierwszy mecz finałowy z Anglią 2:3, jednak pokonały w decydującym spotkaniu Węgrzy 3:1.

W niedzielę rozpoczęły się mistrzostwa indywidualne. Rozegra no pierwsze eliminacje w grach pojedynczych mężczyzn i w grach mieszanych. Niespodzianką gry mieszanej było wyeliminowanie już w II rundzie

obrońców tytułu Side (Węgry) i Rzezanu (Rumunia) przez parę czechosłowacką Stipek, Krajeva — 2:3.

KLABIŃSKI ZWYCIĘŻA W I KONTROLNYM WYŚCIGU KOLARZY

GLUCHOŁAZY (PAP). Rozegrano 11 bm. I kontrolny wyścig czołowych kolarzy Polski, przygotowujących się do VII Wyciągu Pokoju „Trybuny Ludu“, Neues Deutschland“ i „Rudeho Prava“ zakończył się zwycięstwem Klabińskiego.

Wyciąg odbył się na dystansie 100 km i miał za zadanie kontrolę szybkości naszej czołówki.

CHROMIK NAJSZYBSZY W BIEGU NA PRZEŁAJ OLSZTYŃ (PAP). Rozegrano w Olsztynie VIII mistrzostwa Polski w biegach na przełaj zorganizowały na starcie 207 zawodników i zawodniczek. Tytuły mistrzowskie w poszczególnych konkurencjach zdobyli: 1000 m. juniorów — Sobaszkiewicz (Włóknarz), 1000 m. seniorów — Gabor (Włóknarz), 2000 m. juniorów — Bruszkowski (Kolejarz), 2000 m. seniorów — Krzyszowski (CWKS) i 8000 m. seniorów — Chromik (Górniki).

PIĘCIARZE GWARDII ZWYCIĘŻAJĄ DYNAMO — NRD

WARSZAWA (PAP). Trzeci występ pięciarzy Dynamo NRD zakończył się ich porażką 3:12 w meczu z reprezentacją ZS GWARDII.

DRUGIE ZWYCIĘSTWO JUNIORÓW WĘGRÓW

BERLIN (PAP). W niedzielę w drugim dniu międzynarodowego turnieju piłkarskiego juniorów o puchar FIFA rozegrano 6 spotkań.

W grupie D Węgrzy odnieśli drugie zwycięstwo, wygrywając z Anglią 3:1.

W 10 rocznicę uwolnienia więźniów z hitlerowskich obozów śmierci

PARYŻ (PAP). Krajowy Związek b. Więźniów Politycznych, internowanych i członków Ruchu Oporu opublikował apel w 10 rocznicę uwolnienia b. więźniów politycznych z hitlerowskich obozów śmierci. Apel wzywał b. deportowanych, rodziny wymordowanych i wszystkich patriotów do składania w dniu 11 kwietnia kwiatów pod pomnikiem poległych.

Członkowie Ruchu Oporu w obliczu wskrzeszenia sił wojny podejmują przyszłych, którzy ocalili w Buchenwaldzie i innych obozach śmierci. Nigdy więcej! Nie pozwolimy na nowe obozy koncentracyjne! Nie pozwolimy, aby obcy żołnierze deptali naszą ziemię ojczystą!



Na zdjęciu: Spust surówki w hucie „Bobrek”, podczas cennych zobowiązań na czesie święta klasy robotniczej 1 Maja. CAF — fot. Baranowski.

Blżej organizacji gromadzkich towarzysze z KP

— Od powiatu daleko, gmi na też nie pod bokiem, i w ogóle ciężko... Jest nas tu 4 partyjników — mówi sekretarz podstawowej organizacji partyjnej, tow. Gawdzik — ale takiego Walendzaka właściwie nie można liczyć. Piłk i nierób. Co się pomoże, tyż. Bywa ktoś od czasu do czasu. Obsłużyć zebranie gromadzkie po linii...

— A komitet powiatowy nie pomaga? Przecież macie trudności, o których wiemy, zwracaliście się o pomoc?

— Był to jeden zresztę wiośny, instruktor. Obrugał za słaby wzrost organizacji i za to, że spółdzielnia nie rusza z miejsca. Żeby tam wiele co pomógł, nie powiem. Wziął od Kapuły, sołtysa, cyfry o pomocy sąsiedzkiej i pojechał. Obiecał znów kiedyś wpaść. No, myśmy potem tego Wicka Łapińszczyka zwerbował do partii. Chłopak chętny. ZMP nam zorganizował. Ale ze spółdzielnią dalej się nie rusza. Bo — nie jeden jeszcze kulaka ma za dobrodzieja i ból się, że utraci jego „łaskę”. Raz był sekretarz KG, obsługiwał zebranie gromadzkie w sprawie skupu na jesieni. Kazał zmobilizować towarzyszy, agitację rozwinąć i aktyw gromadzką i tych, którzy wyróżnili się w różnych akcjach, włączyć do partii.

— Widzicie, robimy co możemy, ale ciężko. Żeby tak częściej ktoś przyjechał, byłby ze dwa, trzy dni, albo i dłużej, partyjną robotę mógłby ustawić...

W Komitecie Powiatowym odbyła się kolejna narada pracowników KP. Nie można się uskarżać, żeby mało było tych narad, zebrań, posiedzeń. I niekiedy bynajmniej są te odprawy i narady, odbywające się każdorazowo w pełnym komplecie, pod obowiązkową obecność całego sztabu KP.

Narada poświęcona była sprawie akcji siewnej. „Siew to jedno z najważniejszych corocznych zadań naszej wsi — referował sekretarz tow. Mączyński. — Od tego, jak przeprowadzimy siewy, zależy będą zbiory i wzrost produkcji rolnej, co stanowi

dzisiaj centralne, ogólnonarodowe zadanie. Idzie o to, by siewy przeprowadzić na bazie szerokiej pracy politycznej, na bazie uaktywnienia i rozbudowy naszych gromadzkich organizacji partyjnych, uaktywnienia wszystkich członków partii na wsi, którzy muszą stać się czołową siłą w walce o podniesienie produkcji rolnej, co postawiło przed nami IX Plenum i Zjazd”.

Za dwa dni towarzysze wyjeżdżający w teren po „linii siewów”, mieli złożyć sprawozdanie z przygotowania gromad do siewów, z pracy nad uaktywnieniem gromadzkich organizacji partyjnych w tej sprawie.

Jaki był rezultat tego w praktyce 1-dniowego „wyjazdu w teren” — nie trudno odgadnąć: towarzysze dotarli do gmin, „poinstruowali” sekretarzy KG o ogromnym znaczeniu akcji siewnej, zebrałi dane dotyczące „rozpracowania” pomocy sąsiedzkiej w gromadach, dotyczące pobrania nawozów itp. i wrócili, by następnego dnia na kolejnym zebraniu KP długo i wyczerpująco omawiać braki i zadania w siewach, by stwierdzić niedostateczną aktywność większości podstawowych organizacji partyjnych w gromadach, bądź też głośnie, bo bez sprawdzenia w terenie, orzec, że są jednak gromady, jak np. ta i ta, która „dzięki bojowości i pracy uświadamiająco-politycznej organizacji partyjnej” jest dobrze przygotowana do siewów i już rozpoczęła prace w polu...

A tow. Gawdzik, a organizacje gromadzkie, czekające na rzetelny instruktaż, na konkretną pomoc w pracy partyjnej? Powiadają nam w Komitecie Powiatowym, że odbyły się przecie niedawno temu zebrania gromadzkie w sprawie siewów. Słusznie, dobrze że się odbyły. Ale czy jedno takie zebranie gwarantuje już, że wszystko pójdzie dobrze? Czy jedno zebranie gromadzkie w sprawie siewów załatwia całe mnóstwo — i to niełatwych, a skomplikowanych i trudnych — spraw związanych z politycznym kierownictwem, społecznym na gromadzkim organizacji?

Przenieśmy się do sąsiedniego powiatu. Jeszcze przed paroma miesiącami wzrost partii na wsi nie przekraczał tu liczby kilku lub co najwyżej kilkunastu nowoprzyjętych. Ostanio jednak organizacje partyjne w powiecie przyswaja około stu nowych kandydatów miesięcznie.

Przełom? Niewątpliwie. Ale nie stało się to przecie samorzutnie. Zaczęło się od tego, że sporządzono plany — plan wyjazdów w teren, plan podziału zadań dla każdego pracownika KP oraz stworzono mocny powiatowy aktyw partyjny obsługujący wsi. Wykonanie planów kontroluje się na cotygodniowych odprawach, które odbywają się w każdy poniedziałek.

Towarzysze wiedzają nie tylko do gmin, ale przede wszystkim bezpośrednio do gromad. Wiedzą o wszystkim, co dzieje się w gromadzie, w miarę potrzeby, przelazła się do kilku dni. Ci sami towarzysze wjeżdżają do tych samych gromad. W ten sposób szybko poznają omi ich życie, ich główne bolączki i braki.

W gromadzie Klonowo np. od dawna istniał komitet założycielski, który — mimo wielu wysiłków — nie przekształcał się w spółdzielnię produkcyjną. Za główną przyczynę tego stanu rzeczy uważano to, że sąsiednia spółdzielnia produkcyjna, w której panują swary, dała zły przykład i dlatego cho-

pi Klonowscy wahała się. Nie był to jednak jedyny powód. Bo jak się okazało po szczegółowej analizie pracy komitetu założycielskiego — która przeprowadzono z inicjatywą opiekującego się gromadą aktywisty z powiatu — tow. Słomczyka — w Komitecie założycielskim usadowiła się klika, inspirowana przez kulaków. Po zdemaskowaniu i usunięciu owej kliki komitet założycielski w Klonowie wzrósł znacznie liczebnie, wzmocnił się i obecnie jest na najlepszej drodze, by w krótkim czasie przekształcić się w spółdzielnię produkcyjną.

Towarzysze obiektywnie się do szczegółowych gromadkami pomagali również w przeprowadzaniu np. akcji skupu, a obecnie pomagają w siewach, zwracając szczególną uwagę na właściwe zaplanowanie pomocy sąsiedzkiej i zagospodarowanie wszystkich odlogów. Ale do tego się nie ograniczają.

Bywają na zebraniach podst. organizacji partyjnych w gromadach, w niejednej sprawie doradzają jak postąpić, jak załatwić sprawę. Trochę się o to, by każdy partyjnik miał przydzielone konkretne zadanie i ucza kontrolować wykonanie powierzonych zadań. Wskazują towarzyszom z gromady na konieczność zapraszania na otwarte zebrania partyjne, na zebrania szkoleniowe bezpartyjnych, wyróżniających się w pracy społecznej, w wywiązywaniu się z obowiązków wobec państwa chłopów pracujących oraz ZMP-owców. Nic też dziwnego, że wielu z nich jest już dziś kandydatami naszej partii.

Niejedna też gromada, która jeszcze przed pół rokiem była na szarym końcu pod wieloma względami, dziś szybko zbliża się do przodujących. Niejedna z nich, m. in. i Klonowo, jako pierwsza w powiecie przystąpiła do siewów wiosennych. W dwóch powstały spółdzielnie produkcyjne, a w jednej komitet założycielski.

Cóż — przyczyn tych osiągnięć i tamtych braków są chyba jasne.

Decydowała tu w ołbrzymiej mierze pomoc — pomoc doświadczonych, wyrobionych towarzyszy dla towarzyszy mniej doświadczonych, borykających się z dużymi trudnościami. Chodzi więc o to, by nasze komitety powiatowe nie ustawały w wysiłkach dla wzmocnienia swej więzi z terenem, przede wszystkim z organizacjami gromadzkimi.

II Zjazd PZPR postawił przed całą partią, w szczególności zaś przed komitetami powiatowymi, które obecnie stała się centralnym ogniwem partii na wsi, zadanie nieustannego pogłębiania więzi z chłopstwem pracującym, dalszego umacniania sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Sprawa polepszenia pracy wielkich organizacji partyjnych, zwiększenia pomocy dla organizacji gromadzkich, które często jeszcze są zaniedbane i pozostawione sobie — stała się w świetle tych zadań sprawą pierwszoplanową. Jest to tym ważniejsze, że obecnie do gromady przynosi się ośrodek władzy ludowej na wsi.

Obecnie — mówi na II Zjeździe towarzysz Bierut — „KP będzie zobowiązany bezpośrednio obsługiwać gromadzką organizację partyjną — przyciągać do tego cały aparat partyjny i najcenniejszy aktyw partyjny dobrze obznajomiony z sorawami wsi i posiadający umiejętność głębokiego przekonania, gruntownego wyjaśniania linii partii”.

To wskazanie towarzysza Bieruta jest zarazem zadaniem, które musimy wykonać, któremu musimy poddać. Środki i droga ku temu jest jedna: Blżej organizacji gromadzkich, towarzysze z KP!

K. D.

Spoleczeństwo angielskie domaga się położenia kresu remilitaryzacji Niemiec zachodnich

LONDYN (PAP). Jak donosi dziennik „Manchester Guardian”, grupa posłów labourystowskich z trzema członkami komitetu wykonawczego tej partii — A. Bevanem, H. Wilsonem i I. Mikardo na czele zamierza rozpocząć zakrojona na szeroką skalę kampanię, aby zmusić władze partii labourystowskiej do zmiany ich stanowiska w sprawie remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Jak wiadomo, kierownictwo partii labourystowskiej wypowiedziało się za remilitaryzacją Niemiec zachodnich, co wywołało głębokie niezadowolenie wśród szeregowych członków tej partii i wie-

lu jej wybitnych działaczy. Wskazano grupę posłów labourystowskich zamierza w najbliższym czasie ogłosić petycję stwierdzającą, że remilitaryzacja Niemiec zachodnich poważnie zagraża pokojowi i do maga się położenia kresu tej remilitaryzacji. Przeprowadzona będzie kampania zbierania podpisów pod petycją, a poza tym w całej Anglii zorganizowane zostaną liczne wiece i zebrania na znak protestu przeciwko uzbrajaniu odwetowców niemieckich. Petycje zostaną złożone w czerwcu br. w Izbie Gmin.

Tarcia między Anglią a Hiszpanią frankistowską

LONDYN (PAP). Jak donosi z Madrytu agencja Reutersa, Hiszpania postanowiła zamknąć z dnem 1 maja swój konsulat w Gibraltarze. Decyzja ta, będąca objawem tarcia między Wielką Brytanią a Hiszpanią frankistowską na tle sprawy Gibraltaru, pozostaje w związku z zapowiedzianą wizytą królowej Elżbiety w tej twierdzy brytyjskiej.

Kryzys rządowy w Libii

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Kairu: Dnia 8 bm. rząd libijski z Sakasli na czele podał się do dymisji. Król Libii Idris I powierzył sformowanie nowego rządu Ben Halimowi, który pełnił w gabinecie Sakasli funkcję ministra robót publicznych.

Bezrobocie w USA

NOWY JORK (PAP). Jak podaje prasa amerykańska, przewodniczący Kongresu Przemysłowych Związków Zawodowych (CIO) Reuther przemawiając na konferencji członków zjednoczonego związku zawodowego robotników przemysłu samochodowego i lotniczego oświadczył, że w chwili obecnej jest w USA 5 milionów bezrobotnych.

O pokojowe rozwiązanie problemów azjatyckich

PEKIN (PAP). Jak donoszą z Phenianu, dnia 10 bm. centralne dzienniki koreańskie poświęciły artykuły wstępne zbliżającej się konferencji genewskiej.

Dziennik „Nodon Sinmun” w artykule pt. „Najostrowsze problemy Azji powinny być rozwiązane w drodze rokowań”, pisze m. in.:

Narody Azji i milujące po kój narody całego świata są żywotnie zainteresowane w ostatecznym uregulowaniu sprawy koreańskiej i w przywróceniu pokoju w Indochinach. Naród koreański kategorycznie protestuje przeciwko próbom wrogów pokoju,

próbom przeszkodzenia w pokojowym uregulowaniu tych problemów. Naród nasz, — kończy dziennik — podobnie jak cała postępową ludzkość gorąco pragnie, aby konferencja genewska stała się ważnym krokiem na drodze do pokojowego rozwiązania tych najostrowszych problemów azjatyckich.

Dziennik „Mindzu Czeon” przypomina, że ostatnio Li Syn man oraz jego sługusy coraz częściej składają wojownicze oświadczenia. Te agresywne oświadczenia — podkreśla dziennik — składane są nie bez poparcia Ameryki.

wydarzeń

posłużył się kłamstwem o rzekomej obecności w Wietnamie mitycznego generała chińskiego, chińskich techników i szoferów. Pan Dulles, bijąc rekordy zakłamania, posłużył się w swoich kombinacjach osobliwą logiką. Uzasadniał konieczność udziału sił amerykańskich w agresji u granic Chin rzekomo „obroną” USA. Znana to argumentacja z czasów amerykańskiej agresji w Korei. Ciekawe tylko, co by np. powiedział pan Dulles wówczas, gdyby Chiny Ludowe zaczęły zakładać bazy, dajmy na to w Meksyku, u granicy USA?

Rezultaty „nowej strategii” amerykańskiej nie pokrywały się z oczekiwaniami jej autorów. Próby „umiędzy narodowienia” konfliktu indochińskiego nie spotkały się z entuzjazmem amerykańskich „sojuszników”. Ujawniły jeszcze raz jęczące obóz imperializmu sprzeczności.

Próba zaś „zaszkokowania” sojuszników przy pomocy prób by bomby wodorowej na Bikini dała również wręcz odmienne od spodziewanych rezultaty. Wywołała ona falę oburzenia na nowe awanturnictwo amerykańskich kół rządzących, masowe żądania zaprzestania zbrodniczych

prób i żądania podjęcia rozmów na temat zakazu broni atomowych ze Związkiem Radzieckim, posiadającym również broń atomową i wysuwającym stale propozycje wyrzeczenia się przez państwa stosowania broni masowej zagłady.

Słowem, nowa dulesowska koncepcja niedopuszczenia do odprężenia w sytuacji międzynarodowej okazuje się już dnia. Oddawanie się złudzeniom, to największe niebezpieczeństwo dla rządzącego polityka — mawiał Bismarck. Jak dalece niebezpieczna jest próba nielżenia się z opinią publiczną mieli możliwość niedawno przekonać się na Placu Gwiazdy w Paryżu wierni wykonawcy amerykańskiej polityki we Francji — panowie Laniel i Pleven, premier i minister wojny.

POD LUKIEM TRIUMFALNYM

Z okazji święta byłych uczestników wojny w Indochinach obaj panowie zrobili niefortunną wycieczkę pod Łuk Triumfalny. W planie eskapady mieściły się oficjalne przemówienia. Do wygłoszenia ich jednak nie doszło, bo przeszkodził temu uczestniczący demonstracji. Premier La-

niel — „kopnięty w część spodni mieszczącą siedzenie” — jak dyskretnie notuje agencja amerykańska „United Press” — uciekł samochodem policyjnym. Mniej poszczęściło się jego koleżde Plevenowi. Po silnych kopniakach, bładach, z potarganymi włosami i pognielonym kapeluszem — wycofał się on pod Łuk Triumfalny oczekując na posiłki policyjne.

Kopniak wymierzony przez lud paryski panu Lanielowi trafił równocześnie w dulesowskie koncepcje „umiędzy narodowienia” wojny w Indochinach oraz odbudowy niemieckiego militarysty. To co się stało na Placu Gwiazdy, wystąpienia narodu francuskiego przeciw „armii europejskiej”, walka o zakończenie beznadziejnej wojny w Indochinach — to wszystko winno być ostrzeżeniem dla imperialistycznych ministrów przed kontynuowaniem polityki sprzecznej z interesami narodów.

W INTERESIE NASZYM I WSZYSTRICH NARODÓW

Coraz trudniej jest amerykańskiemu politykowi i pozostającym na ich usługach ministrów państw zachodnioeuropejskich przemawiać „językiem siły” i uzasadniać agresywne poczyny rzeko-

ma groźbą agresji ze strony ZSRR.

Wyraz całkowitemu poparciu narodu polskiego dla radzieckich propozycji realizacji zasady bezpieczeństwa zbiorowego dała Ogólnopolska Konferencja Obróńców Pokoju.

Wspólna jest nasza walka z wszystkimi narodami Europy o pokój. Wspólnie z francuskimi patriotami walczymy z niebezpieczeństwem odrodzenia niemieckiego militarysty i faszysty. Wspólnie z patriotami niemieckimi walczymy o przywrócenie jednoci ich ojczyzny na zasadach demokratycznych i pokojowych.

Dla nas, dla Francuzów, patriotów niemieckich, robotników belgijskich — Europa, to 555 milionów mieszkańców i 12 milionów kilometrów kwadratowych. Dla nich — amatorów nowej wojny — Europa to pięć państw i część rozrabanych Niemiec, to 1/3 mieszkańców i 1/12 całego obszaru, to amerykański przywódca, skąd neohitlerowskie hordy mają nadzieję znów ruszyć na podbój całego kontynentu, to sojusz amerykańskiego faszysty z najciemniejszymi siłami reakcji. Ta oczywista prawda przemawia dziś do coraz większej ilości ludzi, omontowanych do niedawna siecią imperialistycznej obłudy i kłamstwa.

E. Dylawski

Z doświadczeń rad terenowych ZSRR

Jak przygotować sesję rady miejskiej

Podstawową formą organizacji pracy rad terenowych są, jak wiadomo, sesje rad. Dlatego też Rubieżeńska Rada Miejska (obwód woroszyłowgradzki, Ukraina) przy pisuje tak wielkie znaczenie sprawie przygotowania i prze prowadzenia każdej sesji. Rada ściśle przestrzega terminów zwoływania sesji, wciąga do ich przygotowania szereg delegatów. Metody przygotowania poszczególnych sesji zależą od charakteru stojących na porządku dziennym spraw.

Kiedy postanowiono np. rozpatrzyć na sesji sprawę związane z uporządkowaniem ulic i upiększeniem miasta, członkowie stałej komisji budownictwa komunalnego i

mieszkańczego zajęli się zbadaniem możliwości terminowego wykonania projektowanych robót. Delegat Zacharow udał się do zarządu organizacji budowlanej, delegat Martynienko — do fabryki cegieł krzemianowych, delegat Wołoczhenko — do innych przedsiębiorstw miasta. Po zebraniu potrzebnego materiału delegaci przedstawili swe wnioski na posiedzeniu komisji, na którą zaproszono kierowników przedsiębiorstw rubieżeńskich.

W ten sposób opracowano konkretne wnioski, które komisja przedstawiła na sesji Rady.

Dopiero po tej akcji przygotowawczej zwołano sesję Rady Miejskiej, na którą za-

proszeni zostali przedstawiciele organizacji gospodarczych miasta oraz przewodniczący komitetów blokowych. Po referacie kierownika wydziału gospodarki komunalnej Saryczewa i koreferacie przewodniczącego stałej komisji budownictwa komunalnego i mieszkaniowego Beresta, wywiązała się ożywiona dyskusja, podczas której zgłoszono szereg cennych wniosków.

Uchwała sesji, stanowiąca wynik zespołowej pracy, była rzeczową i konkretną.

Po zakończeniu sesji, we wszystkich okręgach wyborczych miasta odbyły się zebrania wyborców. Delegaci poinformowali uczestników zebrania o uchwałach sesji i wezwali do udzielenia pomo-

cy Radzie Miejskiej w przedstoczeniu Rubieżeńska w prawdziwe miasto-ogród. W odczytach, pogadankach, artykułach zamieszczonych na łamach miejscowej prasy oraz w audycjach radiowych szczegółowo omówiono zaprojektowane roboty, mające na celu uporządkowanie ulic miasta i ich zazielenienie.

Przy aktywnej pomocy ludności w Rubieżeńsku zasadzono ponad 25 tys. drzew i krzewów oraz wyremontowano jezdnie, chodniki, ogrodzenia i zbudowano wiele nowych.

Niemniej starannie przygotowano następną sesję, na której złożył sprawozdanie wydział handlowy Rady Miejskiej.

Delegaci, którzy dokładnie zapoznali się z działalnością poszczególnych placówek handlowych miasta stwierdzili, że w ostatnich czasach praca ich znacznie się polepszyła. Tak np. w roku ubiegłym oddział zaopatrzenia robotniczego przy kombinacie chemicznym nie wykonał planu obrotu towarowego. W I kwartale br. sytuacja uległa pewnej poprawie, a już w kwietniu sprzedał on towarów na sumę o 650 tys. rubli większą niż przewidywano w planie. Dom towarowy Oddziału Zaopatrzenia Robotniczego zajął trzecie miejsce we wszechzwiązkowym współzawodnictwie pracowników sieci handlowej. W Rubieżeńsku zwiększa się stale ilość placówek handlu detalicznego, przy czym powstaje coraz więcej sklepów wyspecjalizowanych.

Komitet Wykonawczy Rady Miejskiej zwołuje systematycznie narady produkcyjne kierowników wydziałów. Na naradach tych omawia się przebieg wykonania uchwał sesji i wniosków delegatów. Z kolei delegaci informują wyborców o przebiegu wykonania zgłoszonych na sesjach wniosków. W ten sposób popiera się krytykę oddolną, stwarza się warunki dla zwiększenia aktywności delegatów i wyborców.

Poświecając coraz więcej uwagi sprawie przygotowania i przeprowadzania sesji, wszechstronnie rozwijając i popierając samokrytykę i krytykę oddolną, Rubieżeńska Rada Miejska dąży do tego, aby jej praca organizacyjna stała na wysokości zadań, nakreślonych w niedawnych uchwałach partii i rządu.

A. BIAŁOKON

PGR Widacz stosuje ulepszony system siewu i pielęgnacji buraka cukrowego

Zarówno w PGR-ach jak i w spółdzielniach produkcyjnych na Podkarpaciu, z roku na rok przeznaczają się coraz większe arealy ziemi pod uprawę buraka cukrowego, wzrasta obszar plantacji buraków cukrowych w gospodarstwach indywidualnych. Badania naukowe i praktyka wykazały, że w warunkach glebowych i klimatycznych Podkarpacia można osiągać wysokie plony buraka cukrowego. Aby jednak dojść do tego, w pierwszej kolejności gospodarstwa PGR-owskie i spółdzielnie produkcyjne, a za nimi plantatorzy indywidualni winni nie tylko dobrać i gruntownie poznać właściwości rośliny, ale co za tym idzie, zastosować przy jej uprawie najnowsze zdobycze agrotechniki. Do takich zalicza się tzw. odwrócony sposób siewu i pielęgnacji buraka cukrowego.

Lepszy, odwrócony sposób siewu i pielęgnacji buraka cukrowego wprowadzony ostatnio w naszym kraju, jest oparty na najnowszych zdobyciach przodującej nauki i praktyki rolniczej radzieckich sochozów i kolchozów. Sposób ten wymaga, aby siew buraków odbywał się tak, aby gwarantował dobre, równe wschody i ułatwiał późniejszą uprawę, a przede wszystkim wymagającą największego nakładu pracy — przerywkę.

Z inicjatywy agronoma inż. Zdzisława Dudka i pod jego kierownictwem gospodarstwa Zespołu PGR Widacz po raz pierwszy przystąpiły do uprawy buraka cukrowego nowym sposobem siewu i pielęgnacji na wiosnę 1952 r. Odtąd zaczęto lepiej przygotowywać załogi i w tym celu tworzone są co roku stałe brygady polowe, które począwszy od siewów zajmują się obróbką buraków cukrowych. Uprawa buraka cukrowego tym nowym sposobem w gospodarstwach zespołu zajmuje blisko połowę ogólnego arealu plantacji.

W gospodarstwach Zespołu Widacz nasiona buraków cukrowych wysiewane są wcześniej w rolę wilgotną, gdyż jak wykazały doświadczenia — tylko wtedy gwarantują dobre zbiory. Opóźnienie terminu siewu buraków jest dość częstym błędem u plantatorów, błędem, który obniża plony. Sprawa, którą przemysłowo w gospodarstwach Zespołu PGR Widacz przy uprawie buraka cukrowego nowym sposobem, to właściwe rozsadzanie buraków po przerywce, czyli ilość roślin, którą będziemy chcieli pozostawić na obszarze każdego hektara. Od tego bowiem uzależniona zostanie odległość rzędów. Większość doświadczeń przeprowadzonych w uprawie buraka cukrowego w Związku Radzieckim i u nas, dowiodła, że najwyższe plony uzyskuje się przy 10-ciu burakach na jednym kwadracie, co daje od sto do sto dziesięć tysięcy roślin na hektarze. Chcąc uzyskać sto tysięcy roślin na hektarze, na każdą roślinę przypadają po około jednej dziesiątej powierzchni metra kwadratowego, co właśnie uzyskuje się przez siew i pielęgnację tzw. odwróconym sposobem. Przy siewie zwykłym na jednego buraka przy przeciętnej rzędowej przypadało niejednokrotnie dwa tysiące, a niekiedy do trzech tysięcy centymetrów kwadratowych. Powierzchni tej burak nie wykorzystywał.

Wprowadzenie do uprawy buraka cukrowego w gospodarstwach PGR-owskich nowego sposobu siewu i pielęgnacji jest tym ważniejsze, że rozwiązuje trudności, bowiem gospodarstwa rolne odczuwają brak ludzi, który nie pozwala przy starych metodach przeprowadzić odpowiedniego systemu pracy pielęgnacyjnej na plantacji buraków cukrowych. Trudności te można przełamywać przy użyciu maszyn i narzędzi rolniczych do prac pielęgnacyjnych. Natomiast duże wykorzystanie maszyn w odróbce buraków cukrowych umożliwia zasługujący na specjalną uwagę na Podkarpaciu lepszy sposób siewu buraków cukrowych. Metoda ta polega na tym, że wysiewa się buraki w bardzo wąskie rzędy o rozstawie 25—30 cm, na polu w kształcie kwadratu lub niezbyt wydłużonego prostokąta. Po wzejściu buraków i wykształceniu pierwszej pary właściwych liści, dajemy w kierunku prostopadłym do kierunku siewu buraków, planet konny typu „oszczędność”, który wyznacza właściwą rozstawę rzędów (40—35 cm), zaś odległość buraka od buraka w rzędzie daje rozstaw siewnika.

Pole pod zasiew buraków cukrowych omawianym sposobem wymaga specjalnie starannego przygotowania, a sam siew przeprowadzenia z wykluczeniem możliwości powstawania jakichkolwiek mikarów przy zachowaniu odpowiedniej głębokości.

„Pole po wysiewie buraków, jak podkreśla inż. Dudek, winno być bronowane lekką broną po każdym ewentualnym opadzie deszczowym, aż do wschodu buraków. Następnie bronowanie można wznowić dopiero wtedy, gdy buraki odpowiednio się zakorzenią. Po wyznaczeniu rzędów, przez wschody buraków — wychodzimy na pole z planetem ruszając tylko glebę a zarazem odchwaszczając w kierunku wąskich rzędów. Z kolei, gdy buraki dostają pierwszą parę właściwych liści dokonujemy mechanicznej przeczki przy pomocy opiełacza konnego. Przy tym należy zwrócić uwagę na wyznaczenie właściwego kierunku, właściwych międzyrzędów oraz odpowiedniego ustawienia noży opiełacza. Powyższe mechaniczne zabiegi, które wykluczają konieczność motyczenia i ręcznej przeczki buraków poza wzrostem wydajności z ha wpływają też korzystnie w postaci o około 10 roboczo-godzin na 1 ha”.

Należy się spodziewać, że zainicjowany przez Zespół PGR Widacz nowy sposób pielęgnacji buraka cukrowego znajdzie zastosowanie także w innych gospodarstwach.

W. Jawczak

„Nie mogą poprawić BHP bo obniżają koszty własne“

Prawo do ochrony pracy ma zagwarantowane każdy pracownik obywatel Polski Ludowej. Oto w art. 60 Konstytucji PRL czytamy:

„Obywatele Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej mają prawo do ochrony zdrowia... Co raz szerszemu urzędownictwu tego prawa służą: rozwój organizowanej przez państwo ochrony zdrowia ludności, rozbudowa urządzeń sanitarnych... stałe polepszanie warunków bezpieczeństwa, ochrony i higieny pracy, szeroka akcja zapobiegania chorobom i ich zwalczania...”

O bhp czytamy także w ustawie o planie 6-letnim: „...poprawić warunki zdrowotne mas pracujących, poprawić warunki bezpieczeństwa i higieny pracy... nowobudowane i rozbudowywane zakłady pracy zaopatrzone będą w niezbędne urządzenia z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy; w starych zakładach należy przedsięwziąć środki w celu dalszej poprawy warunków pracy (u-

rzadzenia ochronne, wentylacje, oświetlenie”).

O zapewnieniu zaś postępu w zakresie bhp mówi Uchwała Prezydium Rządu z dnia 1 sierpnia 1953 r. Uchwała ta nałożyla na zakłady pracy nowe obowiązki mające na celu dalszą poprawę warunków ochrony pracy. Niezależnie od tego państwo przeznacza rocznie olbrzymie sumy pieniędzy dla usunięcia szeregu zaniedbań, dla podniesienia poziomu bhp.

Nad realizacją ustawodawstwa pracy czuwać mają m. in. inspekcja pracy z ramienia rad narodowych oraz powołani w ramach związków zawodowych społeczni inspektorzy pracy. Niestety nie we wszystkich zakładach pracy przestrzegane są zarządzenia z zakresu bhp.

W wielu np. zakładach nie wykorzystuje się w pełni funduszy przeznaczonych na poprawę bezpieczeństwa i higieny pracy. Zdarza się też, że kierownictwa niektórych zakładów przemysłowych nie troszcza się wcale o polepszenie warunków pracy załogi. Nie zdają sobie one jeszcze sprawy z tego, że należyte, zdrowe warunki pracy — to pierwszy warunek do osiągnięcia w zakresie wykonawstwa planów produkcyjnych, do podniesienia wydajności pracy robotnika. Nie zawsze należyćie rozumieją też swoje zadania społeczni inspektorzy pracy oraz referenci bhp. Zle jest np. w Rafinerii Nafty w Gliniku Mariampolskim, gdzie przeprowadzona przez inspekcję pracy kontrola wskazała na konieczność przebudowania niektórych obiektów, na konieczność uzupełnienia wentylacji itp. Fundusze na te cele zostały „przewidziane” w planie, lecz niestety jak dotychczas zakład ich nie otrzymuje. Podobnie rzecz się przedstawia przy budowie nowych obiektów, na których w ogóle nie przewidziano odpowiedniej hermetyzacji lub wentylacji, a w planach mających powstać obiektów skreślono, lub nie uwzględniono, urządzeń z zakresu bhp, aby w ten sposób obniżyć (!) koszty własne.

Od czterech lat zakład czyni starania o odzież ochronną i ciepła dla robotników. Jak dotąd — bezskutecznie.

Przenieśmy się teraz do mieleckiej WSK. Zorganizowano tu niedawno szkolenie pracowników inżynieryjno-technicznych w zakresie bhp. Szkolenie to przebiegało na poszczególnych wydziałach na ogół dość dobrze, z tym jednak, że niektóre wydziały (ściślej mówiąc dwa — 42 i 34) w ogóle nie zainteresowały się szkoleniem nie biorąc w nim oczywiście udziału. Hale niektórych wydziałów są zarzucone różnego rodzaju odpadkami, mimo iż na każdej z nich znajduje się odpowiednia skrzynia na śmieci i odpadki. Przy baraku, w którym znajduje się zakładowe ambulatorium piętrza się na-

rozmaitsze paki nie nadające bynajmniej barakowi estetycznego wyglądu. W budynku zaś administracji, który został oddany do użytku jeszcze w roku 1952 brak jest do tej pory drewnianych poręczów.

O czym więc świadczy wyżej przytoczone przykłady z dwu różnych zakładów przemysłowych? Świadczy o tym, że — jak już wspomnieliśmy — niektóre kierownictwa zakładów pracy nie zdają sobie sprawy z ważności przestrzegania zasad bhp. Bo dlaczego np. skreśliła się z planów budowe koniecznych urządzeń z zakresu bhp w Rafinerii Nafty w Gliniku Mariampolskim? Dlaczego zakład nie może otrzymać funduszy na przebudowę niektórych obiektów zgodnie ze wskazaniami inspekcji pracy? Rzecz jasna, że tego rodzaju pociągnięcia są niczym innym jak jawnym pogwałceniem 60 artykułu Konstytucji PRL i pozostałych uchwał dotyczących bezpieczeństwa i ochrony pracy.

Dlaczego tak wygląda sprawa bhp w Rafinerii Nafty w Gliniku Mariampolskim? Na to pytanie zechce niewątpliwie odpowiedzieć Dyrekcja Zjednoczonych Rafinerii Nafty w Krakowie, pod której adresem kieruję my niniejsze uwagi.

Niedociągnięcia zaś w dziedzinie bhp w mieleckiej WSK świadczą dobitnie o niewywiązywaniu się ze swych obowiązków służb bhp, bo chyba można spowodować by usunięto skrzynie spod ambulatorium, by robotnicy rzucali odpadki do przeznaczonych na ten cel skrzyń, by dział inwestycji zaplanował wreszcie założenie poręcz w klatce schodowej.

Rzeczka konieczna jest, by rada zakładowa WSK Mielec bardziej zainteresowała sprawą bhp kierownictwo zakładu oraz ożywiła działalność całej służby bhp na swoim terenie.

Na podstawie korespondencji H. Weronia i R. Nicyporuka.

W. E.

Korespondenci o sprawach gospodarczych

Z kumoterstwem należy bezwzględnie walczyć...

W Przedsiębiorstwie Geologicznym Przemysłu Naftowego — Zakład Terenowy w Sanoku nie brakuje kumoterów. Reprezentuje ich sam dyrektor administracyjny ob. Marian Jarosz. Dowody? Zaraz przytoczymy. Przyjrzyjmy się np. sposobowi rozdzielania podgumowanych płaszczy. Pracownikom dyrekcji przydzielono aż 55 płaszczy. Brał je kto chciał i dla kogo chciał... aż zabrakło dla tych, którym płaszcze podgumowane są przede wszystkim potrzebne. Zabrakło ich mianowicie dla robotnic i robotników z kopalni, którzy pracują na zmiany i w dzień i w nocy (a wielu z nich dochodzi do pracy z odległości 5—7 km). Wypadek powyższy nie jest bynajmniej osobnością. Podobnie było bo wiem z rozdzielaniem kuponów ratalnych i wielu innych rzeczy. A więc — zdaniem dyrektora — urzędnicy pracujący w wygodnych ciepłych pomieszczeniach potrzebują tych płaszczy bardziej, niż robotnicy pracujący często pod gołym niebem?

I nic dziwnego, że tak pojęta „sprawiedliwość” jest przyczyną rozgorzczenia wśród robotników PGNP — Zakładu Terenowego w Sanoku. Ale... sądzimy, że odpowiednio władze pouczą ob. Jarosza i jego „współpracowników” o niewłaściwości ich postępowania.

M.

Każdy młody człowiek ma własne zainteresowania, upodobania i marzenia, dążąc do niewyjaśnionych w poprzednim tempie lekcji szkolnych sprzeczności nieodzwone na naszym etapie walki klasowej. Ma także tysiące wątpliwości i pytań.

Aby umożliwić dyskusję młodzieży całego naszego województwa będziemy umieszczać listy młodzieży na łamach naszej gazety, gdzie będzie ona miała możliwość pisać o swoich osiągnięciach, kłopotach, wątpliwościach, na które znajdzie odpowiedź w listach swoich koleżanek czy kolegów.

Ostatnio otrzymaliśmy list uczennicy 11-letniej szkoły żeńskiej TPD nr. 2 w Rzeszowie BOGUSŁAWY SZCZEPAN, pi-
sze ona:

„Spośród różnych dziedzin pracy kół ZMP wybrałam pracę kulturalno-oświatową—

KĄCIK młodych

z tego odcinka pracy chciałabym się podzielić naszymi osiągnięciami. Przy naszej szkole istnieją dwa zespoły: chóralny pod kierownictwem prof. Dańczak i zespół taneczny przy klasie IX b. Zespoły te występują na różnych akademiach, porankach i wieczornicach świetlicowych. Szkoła nasza wzięła udział w wojewódzkich eliminacjach konkursu recytatorskiego gdzie koleżanka Angerman uzyskała I-sze miejsce. Robimy też gazetki ścienne i błyskawice, uzyskaliśmy dyplom za gazetkę o tematyce odbudowy Warszawy i nagrodę za ga-

zetykę o tematyce przyjaźni polsko-radzieckiej. Koleżanki z klasy IX c zrobiły kilka błyskawic na temat obowiązkowych dostaw, które zostały rozwieszane w pobliskich wsiach. Będem naszym było to, że za mało robiłyśmy gazetkę traktującą o życiu klas, za mało piętnowałyśmy bumełantów. Chodzimy również grupowo do kina i teatru. Po każdej sztuce teatralnej odbywają się bardzo ciekawe dyskusje. Prowadzimy kolportaż książek, szczególnie książek radzieckich. Urządzaliśmy też wspólnie z gimnazjum męskim Technikum Mechaniczno-Elek-

trycznym i Technikum WSK zabawę szkolną, która przebiegała w miłej, koleżeńskij atmosferze.

Przedłużeń naszą pracę kulturalno-oświatową w ubiegłym roku była praca na obozie wypoczynkowym w Gdańsku — Wreszczu, gdzie na eliminacjach młodzieżowych za montaż „Wisła do Gdańska” uzyskaliśmy II-gle miejsce.

Corocznie odwiedzają nas dwaj krakowscy literaci Jerzy Rychter i Jerzy Stawski.

Nasza szkoła wzywa inne szkoły województwa rzeszowskiego by za naszym przykładem na łamach „Nowin Rzeszowskich” w „Kąciku Młodych” podzieliły się swoimi osiągnięciami z różnych dziedzin pracy ich szkolnych kół ZMP”.

NOWINY SPORTOWE

DODATEK SPORTOWY „NOWIN RZESZOWSKICH”

Biegi Narodowe podstawą wzmocnienia zdiowia



BIEGI NARODOWE są jedną z najbardziej masowych tradycyjnych imprez sportowych. Są one organizowane od sześciu lat i obejmują coraz większe rzesze zwolenników sportu. O ile w roku 1948 brało w nich udział niespełna 300 tys. uczestników, to już w roku 1953 na starcie Biegów Narodowych stanęło prawie milion zawodników.

MOSKWA (PAP). W dwunastej rundzie meczu szachowego o mistrzostwo świata między arcymistrzami radzieckimi Botwinnikiem i Smysłowem zwycięstwo odniósł w 38 ruchu Botwinnik, wyrównując stan meczu na 6:6.

RADZIECCY SZACHIŚCI ODNOŚZĄ DALSZE TRIUMFY W URUGWAJU

MOSKWA (PAP). Przebywająca w Ameryce Południowej grupa radzieckich szachistów dała kolejny seans gry jednocześnie, odnosząc dalsze sukcesy. W stolicy Urugwaju — Montewideo, arcymistrzowie Keres, Kotow, Heller i Tolusz grając równocześnie przeciw 80 szachistom Urugwaju, zakończyli zwycięsko 76 partii, przegrali 1 i zremisowali — 3.

Międzynarodowy turniej szermierczy w Budapeszcie

BUDAPESZT (PAP). Na wielkim międzynarodowym turnieju szermierczym w Budapeszcie zakończono walki we florecie kobiet i mężczyzn oraz w szpadzie. Jak już donosiliśmy, we florecie mężczyzn 1 miejsce zajął Włoch E. Mangiarotti, który wygrał wszystkie walki finałowe. Dwa następne miejsca zajęli Węgrzy Tilly i Gyuris, czwarty był Francuz Rommel, a piąty Uratow (ZSRR).

We florecie kobiet wśród 36 zawodniczek triumfowała Węgierka M. Elek przed mistrzynią olimpijską Camber (Włochy) oraz węgierkami Kiss i Kovacs. Piąte miejsce zajęła Sztikowa (ZSRR).

W szpadzie startowało dwóch zawodników polskich — A. Przędziński i Lachowski.

Przędziński wygrał zdecydowanie wszystkie walki i zajął w swojej grupie 1 miejsce, kwalifikując się do ćwierćfinału. Bardzo dobrze wypadł również pierwszy zagraniczny występ Lachowskiego. Stoczył on piękną walkę z mistrzem olimpijskim E. Mangiarotti i przegrał nieznacznie 4:5, prowadząc nawet 4:3. Lachowski odpadł z dalszych walk dopiero po przegranych dogrywkach z Węgrami Dunayem i Szenteyem.

W sobotę Przędziński zakwalifikował się do półfinału wygrywając m. in. z Rumunem Grayem i dwoma Węgrami.

O wejście do II Ligi bokserskiej

GWARDIA PRZEMYSŁ — UNIA OŚWIĘCIM 18:2

W meczu pięściarskim o wejście do II Ligi dziesiątka przemyskiej Gwardii odniosła wysokie i w pełni zastępujące zwycięstwo. Już przed meczem Gwardia prowadziła 4:0, gdyż Unia z Oświęcimia oddała punkty vo. w wagach — półśrednia i średnia.

Wyniki poszczególnych walk (na pierwszym miejscu pięściarze Gwardii):

W wadze muszej Szumiec wygrał przez dyskwalifikację Malysiaka, w koguciej Woźniak wygrał przez tko w drugim starciu z Noworytą, w piórkowej Kolasiniński po najładniejszej walce dnia wy punktował Ryszka, w lekkiej Rzeźnikiewicz znokautował w trzecim starciu Szymczek, w lekkośredniej Juszczak przegrał na punkty z Flisem, w półśredniej Chmielecki otrzymał punkty vo, w lekkośredniej Algert wypunktował Adamczaka, w średniej Boruta otrzymał punkty bez walki, w półciężkiej Wisz wygrał na punkty z Kempickim, a w ciężkiej Blajer wy punktował Steca.

Dobry poziom wykazali nasi najmłodsi bokserzy w I mistrzostwach województwa juniorów

54 najmłodszych naszych bokserów stanęło na starcie I mistrzostw woj. rzeszowskiego w boksie, które odbywały się w ubiegły piątek, sobotę i niedzielę w Jasle. Otwarcia mistrzostw dokonał przewodniczący sekcji boks WKKF — Z. Domino, poczem ślubowanie w imieniu wszystkich uczestników złożył Maternowski (Stal Stalowa Wola). Organizatorom mistrzostw Jasielskiej Gwardii należą się słowa uznania za sprawne i dobre przeprowadzenie mistrzostw budzących w Jasle duże zainteresowanie.

Tytuły mistrzowskie na rok 1954 juniorów w boksie zdobyli w kolejności wag następujący zawodnicy:

waga papierowa — Cupryś J. (Stal Rzeszów) po zwycięstwie nad Koreckim (Kolejarz Przemysł);

waga musza — Wietrzyk (Stal Stalowa Wola) uzyskując zwycięstwo nad Banasiewiczem (Spójnia Jarosław), waga kogucia — Kopeć (Budowlani Przemysł) pokonując Klesia Z. (Stal Rzeszów).

waga piórkowa — Jabłoński (Stal Sanok) wygrywając z Rochanem (Budowlani Przemysł).

waga lekka — Malak (Budowlani Przemysł) zwyciężając Lipkę (Stal Stalowa Wola).

waga lekkośrednia — Świsł (Stal Rzeszów) nokautując Iwaszkiewicza (Budowlani Przemysł).

waga półśrednia — Kustra (Stal Mielec), któremu poddał się w drugim starciu Marzałek (Zryw Przemysł), waga lekkośrednia — Maternowski (Stal Stalowa Wola) wygrywając przez tko z

Kurkiem (Budowlani Przemysł), waga średnia — Sroczyk (Zryw Przemysł) zwyciężając Kozłeta (Stal Stalowa Wola), waga ciężka — Kosiek (Gwardia Jasło) wygrywając przez tko z Partyką (Stal Stalowa Wola).

Stal Rzeszów zdobywa Puchar WKKF w tenisie stołowym

Finałowe spotkanie o Puchar WKKF-u w tenisie stołowym, rozegrane w Rzeszowie pomiędzy Stalą Mielec i Stalą Rzeszów zakończyło się zwycięstwem rzeszowskiej 5:4. Rzeszowska Stal zdobyła tym samym Puchar WKKF. Punkty dla rzeszowian zdobyli: Osmyk i Demicki po 2, oraz Przybycień 1, dla Mielca: Olczak 3 i Stańczyk 1.

I znów niespodzianka w mistrzostwach III Ligi

Kolejarz Przemysł prowadził 1:0 ale przegrał z Włóknierzem w Krośnie - 2:5 (1:3)

Kroczyca od zwycięstwa do zwycięstwa drużyna krosnieńskie Włóknierza odniosła w pełni zasłużone zwycięstwo na własnym boisku z zespołem Kolejarza Przemysł, który lubił być groźnym w meczach wyjazdowych. I zapowiadało się nawet na sensację, gdyż już w 2 min. spotkania Kawiak egzekwuje rzut wolny. Piłka dość nieoczekiwanie przechodzi obok interweniujących obrońców oraz bramkarza Wierzbickiego i Kolejarz prowadzi 1:0.

Od tego momentu w drużynie gospodarzy zauważyliśmy iakby przełom. Obraz gry się zmienia. Do głosu dochodzą Włóknierze, których atak raz po raz sumie na bramkę Kolejarza.

W tym okresie meczu Włóknierz dale pokazuje wspaniałą grę zespołową. Wybita się nie tylko pracownik Bomba, któremu sekunduje Szviki i niebezpieczny Drapiewski, oraz dużo strzelający Olszówka.

Obrońca Włóknierza nie miał wiele roboty, gdyż napastnicy gości cofnęli się do tyłu, broniąc własnej bramki. W pierwszej połowie bramki dla Włóknierza zdobyli: Gbył z rzutu karnego, Skowronek oraz Olszówka (główna).

Po zmianie stron gospodarze opadają z sił, a na pewien moment inicjatywę przejęli Kolejarze, którzy w 8 min. ze strzału Piwowara zdobywa drugą bramkę. Przewaga ta trwa jednak niedługo, a do głosu dochodzą Włóknierze, dla których dwie dalsze bramki zdobywa Skowronek i Drapiewski. U zwycięzców wyróżnić należy całą atak, a w liniach defensywnych Sulika. Sposród Kolejarzy bardzo dobrze zagrał Jezierski — kierownik napadu oraz Lewandowski, grający na prawym skrzydle.

Pogrom Ognia Lublin w meczu ze Stalą Rzeszów - 0:7 (0:4)

LUBLIN (Tel. wł.). Spotkanie piłkarskie o mistrzostwo ligi rzeszowsko-lubelskiej pomiędzy miejscowym Ogniem i Stalą Rzeszów zakończyło się wysokim zwycięstwem gości 7:0 (4:0).

Już od pierwszych minut gry rzeszowianie uimują inicjatywę w swe ręce i raz po raz bombardują bramkę Ognia. Cały atak Stali gra bardzo dobrze i chętnie i dużo strzela. Serię bramek rozpoczął już w 6 minucie Kościółek, który pięknym strzałem zmusił bramkarza gospodarzy do kapitulacji.

Od tego momentu zaznacza się bezapelacyjna przewaga gości, którzy grają w zasadzie na jedną bramkę. Kolejno zapisują się na listę strzelców: Pieczonka, Kura, Kedra, Pieczonka, Kościółek — 2.

Publiczność lubelska oklaskiwała piękne zagrania metalowców, którzy udowodnili tym zwycięstwem, że są jednym z najważniejszych kandydatów do tytułu mistrza.

Ognio Rzeszów zdobywa pierwszy punkt z Budowlanymi Przemysł - 0:0

Przed sędzią Kowalskim z Rzeszowa drużyny zameldowały się w następujących składach: BUDOWLANI: Mańkowski, Kłocko, Wizerkaniuk, Sawka, Rodzeń, Krajnik, Droń, Piechnik, Wydra, Czyżowski, Sabat (Bęberek).

OGNIWO: Bieda, Piątek, Książek, Soltys, Bak, Raźny, Majewski, Kiec, Holoń, Kosiorowski, Wisz.

Szliśmy na ten mecz z przekonaniem, że będziemy świadkami jeszcze jednej porażki rzeszowskiego Ognia, tym razem z zespołem Budowlanych Przemysł. Był nawet tacy, którzy „rachowali” bramki do 5. Tymczasem w niedzielnym spotkaniu widzieliśmy nie tę samą drużynę rzeszowskiego Ognia, która przegrała poprzednio ze Spójnią Jarosław. Zespół gospodarzy występujący w spotkaniu z Budowlanymi w zupełnie zmienionym składzie stawiał cieleci opór rutynowanej 11-tce z Przemysła, która była pełnym faworytem tego meczu. Przez 90 minut gra była otwarta, a obie drużyny znacząco wiele okazji podbramkowych.

Przekonaliśmy się równocześnie dlaczego Budowlani tak słabo wypadli w poprzednich meczach i to na własnym podwórku. Zespół ten ma wprawdzie niezłą 11-tkę, grająca szybko w polu, zdobywająca szybko teren, jednak ani jednego strzelca. W trybach jak zwykle rej wodzili niezawodny Rodzeń oraz Wizerkaniuk. Oni przyczynili się do tego, że w momentach chwytliwej przewagi Ognia drużyna ich nie straciła bramki, tym bardziej, że Mańkowski był w tym dniu niepewny.

Również Ognio miało swe najsłabsze punkty w liniach defensywnych, w których na czoło wybił się — grający coraz lepiej Książek, Soltys i Bak. Linia napadu to nie ta sama linia z ubiegłych meczów. Młody atak kombinował ładnie, strzelał dużo a niekiedy nawet celnie, lecz gubił się w sytuacjach podbramkowych. Spodziewaliśmy się, że Kosiorowski zagra lepiej. Na tym zawodniku widzieliśmy w drugiej połowie zmęczenie. Musi on więcej trenować. Stawa uznania należą się bramkarzowi Biedzie, który obronił kilka wspaniałych strzałów Piechnika oraz Czyżowskiego.

W sumie mecz był ładny, prowadzony w spokojnej atmosferze. Okazało się jeszcze raz, że mieliśmy wraz z sympatykami rzeszowskiego Ognia zupełną rację, żądając usunięcia ze składu Mrówczyńskiego i Łopusińskiego a wprowadzenie zawodników młodszych.

III LIGA

Table with 2 columns: Team, Score. Rows include: Włóknierz Krosno 4 8:0 12:3, Gwardia Rzeszów 4 7:1 10:2, Stal Rzeszów 3 6:0 13:3, Budowlani Przemysł 4 4:4 4:3, Spójnia Jarosław 4 2:4 4:8, Kolejarz Przemysł 3 2:4 3:7, Stal Stalowa Wola 3 2:4 1:4, Ognio Rzeszów 4 1:7 1:7, Ognio Lublin 4 0:8 0:11

I LIGA

Table with 2 columns: Team, Score. Rows include: CWKS — Unia Chorzów 0:2 (0:1), Ognio Bytom — Gwardia Warszawa 3:1 (0:1), Gwardia Bydgoszcz — Górnik Radlin 1:0 (1:0), Włóknierz Łódź — Kolejarz Poznań 1:1 (1:0), Budowlani Chorzów — Ognio Kraków 6:1 (3:0)

II LIGA

Table with 2 columns: Team, Score. Rows include: Stal Sosnowiec — Górnik Zabrze 1:0 (1:0), Budowlani Opole — Górnik Bytom 0:1 (0:0), Ognio Wrocław — Włóknierz Kraków 0:0, Kolejarz Warszawa — Ognio Tarnów 1:2 (1:2), Budowlani Gdańsk — Górnik Wałbrzych 1:0 (0:0)

Table with 2 columns: Team, Score. Rows include: Stal Sosnowiec 4 7 8:2, Górnik Bytom 4 7 7:5, Górnik Zabrze 5 7 8:5, Budowlani Gdańsk 5 7 5:3, Włóknierz Kraków 5 5 9:5, Ognio Wrocław 5 4 4:6, Ognio Tarnów 5 3 8:9, Górnik Wałbrzych 4 3 6:7, Gwardia Kielce 4 3 7:12, Budowlani Opole 5 2 6:11, Kolejarz Warszawa 4 2 3:6

KLASA

Table with 2 columns: Team, Score. Rows include: CWKS — Unia Chorzów 0:2 (0:1), Ognio Bytom — Gwardia Warszawa 3:1 (0:1), Gwardia Bydgoszcz — Górnik Radlin 1:0 (1:0), Włóknierz Łódź — Kolejarz Poznań 1:1 (1:0), Budowlani Chorzów — Ognio Kraków 6:1 (3:0)

Table with 2 columns: Team, Score. Rows include: Unia Chorzów 4 8 6:0, Ognio Bytom 4 6 12:4, Gwardia Warszawa 5 6 4:6, Włóknierz Łódź 5 5 8:6, Budowlani Chorzów 4 5 9:9, Gwardia Kraków 4 4 4:2, Górnik Radlin 4 4 5:4, Gwardia Bydgoszcz 5 4 2:3, Kolejarz Poznań 5 2 2:3, Ognio Kraków 5 2 2:11, CWKS Warszawa 5 2 1:7

Table with 2 columns: Team, Score. Rows include: Spójnia Łańcut 4 8:0 15:3, Stal Mielec 4 7:1 14:2, Budowlani Ib Przemysł 4 6:2 11:5, LZS Zurawica 4 5:3 9:10, Stal Ib Stal. Wola 4 4:4 11:5, Kolejarz Rozwadów 4 4:4 11:9, Ognio Nisko 4 4:4 9:7, Spójnia Dębica 4 4:4 6:9, Kolejarz Jarosław 4 2:6 5:10, Gwardia Przemysł 4: 1:7 6:13, Spójnia Ib Jarosław 4 0:8 2:22

Table with 2 columns: Team, Score. Rows include: Spójnia Łańcut 4 8:0 15:3, Stal Mielec 4 7:1 14:2, Budowlani Ib Przemysł 4 6:2 11:5, LZS Zurawica 4 5:3 9:10, Stal Ib Stal. Wola 4 4:4 11:5, Kolejarz Rozwadów 4 4:4 11:9, Ognio Nisko 4 4:4 9:7, Spójnia Dębica 4 4:4 6:9, Kolejarz Jarosław 4 2:6 5:10, Gwardia Przemysł 4: 1:7 6:13, Spójnia Ib Jarosław 4 0:8 2:22

